



redaguje:
WOJCIECH PELOWSKI
tel. 17 37 17 292
e-mail: listy@wroclaw.agnora.pl

Odkrywamy WARTO!

Dwóch artystów działających solo, jeden duet i jedno trio oraz niemal dwudziestoosobowa grupa prowadzona przez dwójkę zapaleńców. To oni zostali laureatami WARTO



Laureaci dostali nagrody – czeki na 10 tys. zł od miasta Wrocław. I statuetki WARTO zaprojektowane przez Tymona Wodnickiego. Na zdjęciu podczas gali w klubie Eter

AGATA SARACZYŃSKA

W

Laureaci dostali nagrody pieniężne – czeki na 10 tys. zł od miasta Wrocław. I statuetki WARTO zaprojektowane przez Tymona Wodnickiego.

Rafał Dutkiewicz, prezydent miasta: - Tak po ludzku i tak po prostu warto przyznawać nagrodę WARTO. Cieszy mnie, że młodzi artyści poprzez sztukę wyrażają swoją pasję oraz talent. Każda forma ich docenienia jest bardzo dobra i w całości ją popieram. Dzięki temu młodzi artyści czują, że są ważni, że są dla kogoś, że ktoś czeka na twórczość przez nich sztukę. Przyznawanie nagrody WARTO już wpisało się w tradycję „kulturalnego” Wrocławia, co oczywiście ma swój dodatkowy wymiar w Europejskiej Stolicy Kultury, którą będziemy w 2016 r.

Nagrodzonym twórcom poświęcona będzie w całości przygotowana przez nas 28 lutego specjalna gazeta, a poza tym mogą liczyć na nasze wsparcie medialne przy kolejnych realizowanych projektach artystycznych. Oto nasi laureaci w pięciu nagradzanych kategoriach:

Literatura Klara Nowakowska

Za znakomitą książkę „Ulica Słowiańska”, którą wydała po ośmioletniej przerwie.

Ten tomik poezji dołączył do wcześniejszych „Wodne wiersze” i „Składnia”. Teraz powrót Klary Nowakowskiej jest z pewnością jednym z najważniejszych wydarzeń ubiegłego roku. Dla poetki tytułowa ulica to jednocześnie adres zamieszkania. A to jest zaproszenie na wrocławskie Nadodrże. To wyprawa dla odważnych, bo kto inny pchałby się do tej krainy, gdzie znakiem nadchodzącego lata jest już nie kradożny węgiel, ale rowery znakujące z piwnię? I choć otwierają

tom wiersz brzmi jak ostrzeżenie, to czule spojrzenie Nowakowskiej, mieszkanki tego świata, łagodzi jego kany.

Film Bodo Kox

Za pełnometrażowy debiut fabularny, czyli film „Dziewczyna z szafy”. To projekt w pełni autorski, do którego napisał scenariusz i sam go wyreżyserował. Bodo Kox jest artystą wszechstronnym, związanym z kinem niezależnym. Uznawany wręcz za człowieka twórcę kina offowego, teraz wyruszył w kierunku kina zawodowego.

Wiesław Saniewski i Adrian Panek uważają, że to wyjątkowy debiut kinowy, przemysłowy od etapu scenariuszowego

za realizację, spójny kompozycyjnie, doskonale obsadzony. To komedia szalona, zupełnie odmienna od tego, co prezentuje współczesne kino polskie. Bliżej jej do kina Islandii, filmów takich jak „Noi Albinos” czy „101 Reykjavik”.

W filmie koncertowo grają wrocławscy aktorzy: Teresa Sawicka, Eryk Lubos, Wojciech Meczawski i debiutująca w kinie Magdalena Różańska, która zachwycała Waldemara Krzystka.

Muzyka Bartek Miarka i Lukasz Damrych

Pierwszy raz w historii muzycznej nagrody WARTO nagrodzony został

Wczoraj po raz piąty wrocławscy artyści dostali nagrody kulturalne „Gazety Wyborczej” promujące Wrocławskie ARTystyczne Odkrycie, czyli młodych twórców wnoszących w życie artystyczne miasta nową jakość.

Piątek 22 lutego 2013 Gazeta Wyborcza wyborcza.pl

wroclaw.gazeta.pl 7

WROCLAW Magazyn Wrocławski

duet, który tworzą muzyki firmujący płytę i jej producent. Muzykiem jest znany z bluesowej formacji HoodDoo Band, a ostatnio również z zespołu Katarzyny Groniec gitarzysta Bartek Miarka. Producentem albumu jest klamrowicz i kompozytor Lukasz Damrych, kojarzony z zespołami Madlove, The Positive, Bartoszem Porczykiem oraz Katarzyną Groniec. Razem stworzyli bardzo surowo, bardzo naturalnie brzmiącą mieszankę bluesa, soula, country i brzmień z lat 60., które osiągnęli, używając często wręcz archaicznego sprzętu z tamtych czasów. W składzie zespołu Bartka znaleźli się między innymi basista Robert Szydło i perkusista Lukasz Sobolak z formacji Mikromusie, cały materiał zagrał „na setkę”, album, który powstał w dosłownie kilkanaście godzin – choć nie jest jeszcze wydany oficjalnie – już zbiera bardzo dobre recenzje.

Słychać tu radość muzykowania, tu muzycy opowiadają sobie dziejami, grają ze sobą. Choć jest to współczesna rzecz, to jednocześnie tworzy wyraźnie kłaniając się pewnej tradycji muzycznej, mówiąc o niej z perspektywy naszych czasów – zachwała całość Piotr Bartyś z Radia RAM, - Lukasz dokładnie wiedział, o co mi chodzi, fajnie się rozumiemy nie tylko muzycznie, po prostu zaufałem mu - mówi Bartek Miarka o roli producenta Lukasa Damrycha. To porozumienie między nimi po prostu słychać na płycie: kompozycje Bartka wyprodukowane przez Lukasa brzmią stylowo, kompletnie.

Teatr Anna Ilczuk, Agata Kucińska, Marta Ojrzyska

Za wspaniałe, dojrzały spektakl „Molly B.”, zainspirowany ostatnim rozdziałem „Ulissesa” Jamesa Joyce’a. Przedstawienie byłoby zupełnie inną opowieścią, gdyby nie osobiste, wspólne doświadczenia aktorów.

Zaprzężyły się wrocławskim XIII L.O., gdzie razem się uczyły. Potem była scena alternatywna (m.in. wrocławska grupa Ad Spectatores), a później ich zawodowe drogi się rozszły - Ilczuk jest aktorką Teatru Polskiego we Wrocławiu, Kucińska uta-

lentowaną lalkarką, a Ojrzyska gra w Narodowym Teatrze Starym w Krakowie, ale reżyseruje też własne spektakle. Po latach spotkały się znowu, żeby zrealizować najbardziej kobiecy spektakl w historii Ad Spectatores, wyreżyserowany przez Ojrzyską.

Agata Kucińska i Anna Ilczuk zmierzyły się na scenie z jedną z najbardziej intrygujących postaci literackich - mówi Jolanta Kowalska. - Wielki monolog Molly Bloom, niewiernej Penelopy, przewrotnie wpisanej przez Joyce’a w mit Odyszeusza, w spektaklu Ad Spectatores staje się podróżą w głąb najrozmaitszych mitologii kobiecych, które są tu efektywnie rozbrajane. Molly Bloom w interpretacji Ilczuk i Kucińskiej przeżywa kanonicznym wizerunkom kobiecości, i tym tradycyjnym, i tym uformowanym przez kulturę współczesną. W tej postaci, która artystki przystąpiły na dwie niekoniecznie przystające do siebie połówki, jest pierwotna siła i bezkompromisowa, czasem zawstydzająca szczerokość. Efekt jest tym ciekawszy, że do tekstu Joyce’a dodano tu materiał z aktorskich improwizacji. To role radykalne i podane bez zniechęlenia, choć równocześnie piekielnie zabawne.

Sztuki wizualne Galeria Art Brut

Można powiedzieć do trzech razy sztuka, bo galeria nominowana była po raz trzeci, choć za różne przedsięwzięcia. Teraz grupa twórców niepełnosprawnych umysłowo, którzy działają w galerii przy ul. Ruskiej 46a, została laureatem WARTO.

Blisko dwadzieścia osób działa od 2009 r. pod skrzydłami stowarzyszenia Świat Nadziei, którego motorem są Agnieszka Chojnacka i Jacek Zachodny. To właśnie stowarzyszenie przez ostatnie lata wprowadziło do wrocławskiego środowiska kulturalnego osoby z wyjątkowo w nim nieobecne. Podczas przeprowadzanych w różnych miejscach warsztatów artystycznych twórcy z galerii Art Brut wraz z profesjonalnymi autorami znajdowali radość życia w filmie, fotografii, rysunku czy tańcu. Teraz funkcjonują w nim na równych prawach, nie tylko jako widzowie, lecz także pełno-

prawni artyści. Świadczą o tym niezwykle ubiegłoroczne projekty: „Jubilo” realizowane z międzynarodową grupą artystów skupionych wokół Teatru Pieśń Kozła oraz powarzędzowa wystawa z Noriko Yamaguchi, na którą trafiły prace japońskiej artystki i inspirowanej jej twórczością samodzielnie w wypowiedzi twórców niepełnosprawnych umysłowo.

Piotr Krajewski - Galeria Art Brut była najmniej oczywistą z kandydatów. Nie jest bardzo widoczne to, co robią. Fantastyczne warsztaty prowadzone w galeriach i teatrach przestają być tylko arteterapią. Uczestnicy sami stali się twórcami. Nie wiem, dokąd to zmierza, ale to, że istnieje plan, w którym twórcy niepełnosprawni nie są przedmiotem, ale stają się świadomym podmiotem, kreatorem, pokazuje ich niezwykle potencjał. Uświadamia nam, że porzucając wszelki protekcjonalizm, to my możemy się od nich wiele nauczyć.

Energetyczne party w Eterze

Wczorajsza uroczysta gala w klubie Eter była okazją do spotkania wszystkich środowisk tworzących wrocławską kulturę. Aktorzy dyskutowali z projektantami graficznymi, reżyserzy uwodzili poetki, a muzyki uprawiają-

cy różne style muzyczne zgodnie i tradycyjnie krytykowali urzędników zarządzających wrocławską kulturą.

Podczas wieczoru wystąpił ubiegłoroczny laureat muzycznej nagrody WARTO - Piotr Damasiewicz - który zaprosił do współpracy innych muzyków. Ich projekt Power of The Horns wbrew nazwie nie tylko gra na rogach. To wie loosobowy skład, w którym zawsze rozbudowana jest sekcja rytmiczna oraz występuje kilku muzyków grających na różnych instrumentach dętych. Tym razem wyszli na scenę w dwunastkę.

Potem dźwięki do tańca mikrowal Bonton, wrocławski didżej, połowa duetu Przański, laureat konkursu na najlepszy remix „Break In” Skalpela. Były tańce, wspólne snucie planów i nadzieje, że perspektywa ESK 2016 zjednoczy wrocławskie środowisko. o

WSPÓŁPRACA: MAGDA PIEKARSKA, MAGDA PODSIADŁY, RAFAŁ ZIELIŃSKI

Mecenasem nagrody WARTO jest miasto Wrocław, Europejska Stolica Kultury 2016. Partnerem nagrody WARTO jest Archicom - deweloper wspierający młodych wrocławskich twórców. Współpraca: kino Nowe Horyzonty. Podziękowania dla Centrum Wina oraz Welcome Catering za poczęstunek.



Dajmy serce i 1%
na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową

Antygona Hajzewska

www.narafunek.org